

---

# Doroczne zebranie waszyngtońskich adwokatów

---

Palestra 49/1-2(553-554), 126-127

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Już Lenin w projekcie ustawy z 1918 r. o sądach karnych wprowadził przepis o udziale adwokata w procesie. Jednakże dopiero ustawa z roku 1922 uregulowała stanowisko i sytuację obrońcy, wprowadzając instytucje kolegów adwokackich. Od tego momentu obrońcą mógł zostać tylko wykwalifikowany prawnik, dotychczas bowiem zarówno w sprawach cywilnych, jak i w sprawach karnych mogli stawać również przedstawiciele innych zawodów.

W większości republik wymagano od adwokata wyższego wykształcenia prawniczego, w nielicznych zaś średniego, ale pod warunkiem pięcioletniego stażu; wyjątek stanowiła tu Republika Litewska, gdzie wymagany był tylko pięcioletni staż, natomiast nie było wymagane wykształcenie prawnicze. Zgodnie z tendencjami XXII Zjazdu Partii przewiduje się, że będą dopuszczone wyjątki od tej zasady, tak że obrońcą będzie mogła być również (ale tylko wyjątkowo) osoba bez wyższego wykształcenia prawniczego. Jednakże nie wolno łączyć zawodu adwokata z innym zawodem; jedyny wyjątek stanowi tutaj praca naukowa i nauczycielska. Tylko w Republice Tadżyckiej adwokat może łączyć wykonywanie zawodu ze służbą państwową, ale każdorazowo wymagana jest na to zgoda prezydium kolegium adwokackiego.

Autor podkreśla, że rozwój adwokatury następuje po linii wzrostu autorytetu obrońcy. Lata kultu jednostki były oczywiście pod tym względem niepomysłne, a rola adwokata w tym okresie była mocno ograniczona. Dopiero w związku z uchwałami XX i XXII Zjazdu Partii adwokatura nabiera coraz większego znaczenia i zdobywa coraz większe uznanie w społeczeństwie. (...)



Z zagranicznej prasy prawniczej

## **Doroczne zebranie waszyngtońskich adwokatów**

Numer 4 z 1961 r. kwartalnika *Washington Law Review and State Bar Journal* przynosi komunikat wraz z raportami, ogłoszonymi na dorocznym XXIX zjeździe Zrzeszenia Adwokatów Stanu Waszyngton (*Washington State Bar Association*), które odbyło się w dniach 7–9 września 1961 r. w Tacoma.

Waszyngtońskie Zrzeszenie Adwokatów powołane zostało w 1933 r. Jest to organizacja zrzeszająca (obligatoryjnie) wszystkich adwokatów wykonujących praktykę w stanie Waszyngton. Na czele Zrzeszenia stoi Rada (*the Board of Governors*), wyposażona przez ustawę w szerokie funkcje wykonawcze i sprawująca nadzór nad przestrzeganiem oraz wykonywaniem przepisów o adwokaturze (*the State Bar Act*).

Jak wynika ze sprawozdania Rady złożonego przez jej przewodniczącego, zbierała się ona przynajmniej raz w miesiącu (w razie potrzeby zwoływane były także posiedzenia nadzwyczajne). Większość bieżącej pracy spoczywa jednak na komitetach Zrzeszenia. Zrzeszenie waszyngtońskie ma 26 stałych i 21 specjalnych komitetów. W każdym powiecie (*county*) działają miejscowe komitety administracyjne i orzekające (*Administrative and*

*Trial Committees*), które wykonują swe obowiązki dotyczące ochrony praw obywateli i dobrego imienia adwokatury, wcielając zarazem w życie postanowienia Kodeksu Etyki Adwokackiej.

Wskazując na trudności, jakie należało pokonać przy wykonywaniu tych funkcji, przewodniczący podkreślił w swym raporcie, że są to obowiązki spadające na wszystkich członków adwokatury, od których należy bezwzględnie wymagać przestrzegania powyższych postanowień, składających się na dobre imię i wysoki poziom etyczny zawodu adwokackiego.

W referacie omówiono także bogatą działalność projektodawczą organów legislacyjnych Zrzeszenia (*Legislative Committee*). Nie zabrakło w nim także, niestety, akcentów antykomunistycznych, kiedy była mowa o przedsięwziętych przez Zrzeszenie akcjach propagandowych zmierzających do „wyjaśnienia” niebezpieczeństw komunizmu.

### **Czy uchylający się od służby wojskowej ze względu na nakaz sumienia może być przyjęty do adwokatury?**

Oto problem, przed którym stanęły władze adwokackie USA. Kwestię tę rozpatrywał Sąd Najwyższy w Waszyngtonie po raz pierwszy w sprawie *In re Brooks* (1960).

Robert Brooks, skazany w 1945 r. za odmowę przystąpienia do pełnienia służby wojskowej – ze względu na nakaz sumienia – na 3 lata więzienia, a następnie wypuszczony po 22 miesiącach odbywania kary, wniósł podanie o dopuszczenie go do egzaminów przed waszyngtońską Adwokacką Komisją Egzaminacyjną i spotkał się z odmową, uzasadnioną niespełnieniem warunków „moralnego charakteru”. Wniosek ten oparty był na powyższym fakcie skazania Brooksa za odmowę pełnienia służby wojskowej.

Sąd Najwyższy w Waszyngtonie większością głosów podzielił powyższą opinię, wskazując, że Brooks miał możliwość podjęcia pracy w charakterze cywila w gałęzi przemysłu produkcyjnego dla celów wojskowych, odmowę więc jego należy uznać za niczym nie usprawiedliwioną oraz zasługującą tym samym na potępienie z moralnego punktu widzenia.

Sędzia, który założył *votum separatum*, był jednak odmiennego zdania, określił bowiem odmowę Brooksa poświęcenia swoich nakazów sumienia ze względów oportunistyczno-politycznych jako „wysoce moralną i godną szacunku cechę charakteru”.

Omawiając powyższe orzeczenie na łamach nr 2 z 1961 r. kwartalnika *Washington Law Review and State Bar Journal*, jego redaktor naczelny Leon Misterek podkreśla, że odmiennosc opinii wśród poszczególnych sędziów świadczy o szczególnych trudnościach, na jakie natknął się Sąd przy ocenie moralnych kwalifikacji kandydata do zawodu adwokackiego. Zanim jednak zostanie się dopuszczonym do wykonywania tego zawodu – wywodzi autor – każdy ubiegający się musi złożyć przysięgę, która zawiera w swej treści m.i. zobowiązanie do „przestrzegania przepisów Konstytucji Stanów Zjednoczonych i Konstytucji Stanu Waszyngton”. Obie konstytucje zawierają postanowienie co do obowiązków odbycia służby wojskowej. Stąd też ktoś, kto zajmuje stanowisko, że nie można się poddać tej służbie ze względu na nakazy sumienia, nie może złożyć takiej przysięgi bez pewnej *reservatio mentalis*, a zatem nie może zostać przyjęty w poczet członków adwokatury.

